

TOMASZ GAŁKOWSKI CP

## UWAGI WOKÓŁ *INSTRUMENTUM LABORIS* XIV GENERALNEGO ZEBRANIA ZWYCZAJNEGO SYNODU BISKUPÓW DOTYCZĄCE PROCESU MAŁŻEŃSKIEGO

Decyzja papieża Franciszka dotycząca rewizji procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa budzi liczne komentarze, dyskusje czy kontrowersje. Kwestia została podjęta również przez Synod Biskupów na III Nadzwyczajnym Zebraniu w 2014 r. Na jego zakończenie została wypracowana *Relatio Synodi*, na podstawie której zostały przygotowane *Lineamenta* zawierające *Relatio* wraz z 46. pytaniami skierowanymi do synodów katolickich Kościołów wschodnich, konferencji biskupów, dykasterii Kurii Rzymskiej oraz innych podmiotów posiadających odpowiednie prawa wraz z zaproszeniem do udzielenia odpowiedzi na pytania do 15 kwietnia 2015 r. Po dokonaniu syntezy opartej na nadesłanych odpowiedziach zostało wypracowane przez Sekretariat Synodu *Instrumentum laboris*<sup>1</sup>, który to dokument został oficjalnie przedstawiony na konferencji prasowej w dniu 23 czerwca 2015 r.<sup>2</sup>

---

Ks. dr hab. TOMASZ GAŁKOWSKI CP, prof. UKSW – kierownik Zakładu Teorii Prawa Kanonicznego, Wydział Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: [t.galkowski67@gmail.com](mailto:t.galkowski67@gmail.com)

<sup>1</sup> SINODO DEI VESCOVI, XIV ASSEMBLEA GENERALE, *La vocazione e la missione della famiglia nella Chiesa e nel mondo contemporaneo. Instrumentum laboris*, Città del Vaticano 2015, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20150623\\_instrumentum-xiv-assembly\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20150623_instrumentum-xiv-assembly_it.html) [dostęp: 25.07.2015].

<sup>2</sup> Por. Conferenza Stampa di presentazione dell'«Instrumentum Laboris» della XIV Assemblea Generale Ordinaria del Sinodo dei Vescovi, 23.06.2015, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20150623\\_instrumentum-xiv-assembly\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20150623_instrumentum-xiv-assembly_it.html) # *Lo snellimento delle procedure e la rilevanza della fede nelle cause di nullità* [dostęp: 25.07.2015].

## 1. PROPOZYCJE DOTYCZĄCE PROCESU O STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA W *INSTRUMENTUM LABORIS*

Podsumowanie dotychczasowych dyskusji i opinii na temat rewizji procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa zostało przedstawione w numerach 114-117 *Instrumentum laboris*. Wynika z nich, jak głosi dokument, że w większości odpowiedzi została wyrażona opinia dotycząca konieczności przyspieszenia i uczynienia bardziej dostępnymi, w miarę możliwości również bezpłatnie, procedur dotyczących przypadków nieważności małżeństwa. Środkami umożliwiającymi to przyspieszenie są: 1) rezygnacja z konieczności wydawania dwóch sentencji potwierdzających nieważność małżeństwa; 2) umożliwienie stwierdzenia nieważności na drodze administracyjnej z odpowiedzialnością biskupa diecezjalnego; 3) przeprowadzenie procesu sumarycznego w odniesieniu do przypadków powszechnie uznawanych za jawne i oczywiste (n. 114).

Przedstawione powyżej propozycje nie spotkały się jednak z jednoznaczną akceptacją wszystkich mających prawo odpowiadać na pytania skierowane po opracowaniu *Lineamenta*. Dostrzegane są pewne trudności, które powodują nieakceptację wysuwanych propozycji. Szeroka zgoda dotyczy stosowności uczynienia procesów bardziej dostępnymi i w miarę możliwości bezpłatnymi. Istnieje również powszechne przekonanie co do możliwości pominięcia drugiej instancji, celem potwierdzenia wyroku pierwszej z zachowaniem możliwości apelacji ze strony obrońcy węzła małżeńskiego lub jednej ze stron. Nie jest to propozycja należąca do rewolucyjnych kategorii. Konieczność drugiej instancji została wprowadzona przez Benedykta XIV w 1741 r. Po Soborze Watykańskim II na mocy norm specjalnych wydanych dla USA brak apelacji do drugiej instancji sprawiał, że wyrok pierwszej instancji nabywał moc prawną, stając się tym samym wiążącym dla stron. Ta praktyka, która ostatecznie została wycofana, wskazywała zarówno na dobre, jak i złe jej strony<sup>3</sup>. Nie istnieje natomiast jednoznaczna zgoda co do możliwości zastosowania procesu administracyjnego. Przy takim jednak stwierdzeniu byłoby rzeczą stosowną przedstawienie argumentów przeciwnych takiemu procesowi. W odniesieniu do możliwości przeprowadzenia skróconego procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, większość opowiada się za takim rozwiązaniem.

---

<sup>3</sup> Por. przemówienie kard. Petera Erdö podczas prezentacji na konferencji prasowej dokumentu *Instrumentum laboris*.

W *Instrumentum laboris* zostały przedstawione również nie tyle zarzuty odnoszące się do trzech powyższych kwestii, ile raczej dostrzeżone pewne niebezpieczeństwa, które niesie z sobą sama możliwość skrócenia procesu. Zwraca się uwagę, że procesy oparte na przedstawionych propozycjach nie gwarantowałyby zaufania do pewności samego procesu i w konsekwencji wydanego wyroku. W procesach o nieważność małżeństwa chodzi bowiem o weryfikację prawdy w odniesieniu do ważności węzła małżeńskiego. Taka obawa może trochę dziwić, zwłaszcza że prawdopodobnie została wyrażona bardziej przez pasterzy Kościoła, niż osoby mające na co dzień styczność z tymi, którzy zwracają się do sądów z prośbą o przeprowadzenie procesu o stwierdzenie nieważności ich małżeństwa. Brak zaufania po ich stronie najczęściej pojawia się, gdy nie są one zadowolone z wyroku, czyli nie przed rozpoczęciem, lecz po zakończeniu instancji. Brak zaufania do sądów kościelnych pojawia się również podczas trwania samych procesów i wiąże się raczej z przedłużającą się procedurą, lub ewentualnie przed ich rozpoczęciem w momencie poinformowania stron o ich długim okresie trwania. Propozycje zawarte w *Instrumentum laboris* zmierzają raczej do wzbudzenia niż ograniczenia zaufania. Gdyby sądy kościelne nie cieszyły się zaufaniem, nie byłoby wzrastającej nieustannie liczby wnoszonych skarg powodowych. Swoją drogą można postawić pytanie o racje powyższej obiekcji. Na jakiej podstawie została ona wyrażona? Czy zostały przeprowadzone konkretne badania socjologiczne i w jakim środowisku? Czy jest to opinia pochodząca z jakichś konkretnych Kościołów lokalnych, czy raczej jest to opinia powszechna? Ponadto, wydaje się, że obiekcja ta może dotyczyć również pracowników sądowych, którzy takim zaufaniem niekoniecznie muszą się cieszyć. Należy jednak pamiętać i o tym informować, że sędziowie wydający wyrok powinni cieszyć się zaufaniem nominującego ich na to stanowisko biskupa, który dokonuje tego uznawszy ich za osoby „nienaruszonej sławy”, które są „doktorami lub przynajmniej licencjatami prawa kanonicznego” (kan. 1421 § 3).

Obiekcja dotycząca możliwości utraty zaufania do kościelnych procedur może wiązać się również z propozycją stwierdzenia nieważności małżeństwa na drodze administracyjnej w odniesieniu do sytuacji tych małżeństw, których nieważność jest uznawana za powszechnie jawną i oczywistą. Tekst propozycji zawartych w *Instrumentum laboris* nie jest zbyt jasny. Nie wynika z niego, czy droga administracyjna byłaby możliwa w przypadku wszystkich możliwych przyczyn nieważności małżeństwa (przeszkody małżeńskie, wady zgody, brak formy kanonicznej) czy tylko takich, co do których wystarcza obecnie proces

dokumentalny. Wydaje się, że przynajmniej jego rolę mogłaby przejąć procedura administracyjna w sprawach dotyczących stwierdzenia nieważności małżeństwa z powodu przeszkody małżeńskiej czy braku formy. Procedura ta również gwarantuje niezadowolonym z decyzji stronom prawo rekursu przeciw jej rozstrzygnięciu. *Instrumentum laboris* nie dokonuje tego rozróżnienia. Kardynał P. Erdö, komentując podczas prezentacji dokumentu ten jego aspekt, stwierdza ogólnie, że możliwość procedury administracyjnej sprowokowała wiele obiekcji i rezerw.

Trudno jednak zaakceptować, by nie można było za pomocą przyspieszonych procedur, czy to sądowych czy administracyjnych, decydować jedynie o ważności małżeństw, które uchodzą za jawnie nieważne. Wyjątki nie powinny decydować o regule, lecz reguła powinna brać pod uwagę sytuacje wyjątkowe, co nie oznacza, że powinny one być traktowane poza obowiązującymi przepisami prawa kanonicznego.

Kolejna trudność, na którą została zwrócona uwaga podczas odpowiedzi na pytania zawarte w *Lineamenta*, dotyczy możliwości przyznania zbyt dużego znaczenia wierze małżonków w odniesieniu do ważności sakramentu małżeństwa przy jednoczesnym niewzruszonym przekonaniu, że małżeństwo pomiędzy ochrzczonymi jest zawsze sakramentem. W *Instrumentum laboris* podkreślono, że jest to argument istotny i wymaga dalszego pogłębienia z wielu punktów odniesienia.

## 2. DIALOGICZNY CHARAKTER PROCESU

Dostrzegając propozycje przedstawione w *Instrumentum laboris*, które wychodzą naprzeciw pragnieniu papieża Franciszka skrócenia procedury stwierdzenia nieważności małżeństwa i łatwiejszego do niej dostępu, nie pragnę koncentrować się na jej technicznych rozwiązaniach: jedna czy dwie instancje, jeden sędzia czy kolegium sędziowskie, procedura administracyjna czy proces sądowy, lecz sięgnąć do podstaw procesu wskazując na te elementy, które – moim zdaniem – aktualnie od nich odbiegają. Dotyczy to przede wszystkim środka dowodowego, który w obowiązującym Kodeksie Prawa Kanonicznego zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii środków dowodowych, a mianowicie oświadczeń stron i świadków, dokonywanych podczas przesłuchania. Zwracając uwagę na to, co jest bardzo ważne w takim przesłuchaniu, odważę się pokazać podstawę możliwości skrócenia samego procesu.

Uznanie dowodu z przesłuchania stron za najwyższy w hierarchii dowodów wskazuje, że jest on w stanie dostarczyć argumentów za nieważnością lub ważnością małżeństwa<sup>4</sup>. Zmiana w tej materii w porównaniu z poprzednim kodeksem wskazuje na właściwy sposób traktowania przesłuchiwanego i świadków. Uznanie wartości dowodowej ich zeznań zrywa z wcześniejszą, pesymistyczną wizją człowieka nastawionego w procesie na osiągnięcie wyznaczonego sobie celu<sup>5</sup>. Obecnie docenienie tego środka dowodowego podkreśla godność opartą na prawdzie i wiarygodności człowieka wzmocnionych złożoną przysięgą. Sędzia i strony procesowe, aczkolwiek znajdujący się na różnych pozycjach, muszą uszanować swoją godność i traktować siebie nie jako przeciwników, lecz partnerów wspólnie poszukujących prawdy. Chociaż przesłuchanie stron nie jest obowiązujące, sędzia może przesłuchiwać strony „dla lepszego wydobywania prawdy”<sup>6</sup> nie tylko w momencie instrukcji sprawy, lecz w każdym innym jej momencie.

Pomiędzy sędzią a stroną nawiązuje się tym samym dialog, w którym dialogujący powinni posiadać ten sam cel, jakim jest dążenie do prawdy, chociaż czasami może być ona niekorzystna dla którejś ze stron procesowych. Ważnym elementem tej wspólnej drogi jest przede wszystkim umiejętność słuchania, która nie polega jedynie na dopuszczeniu przez sędziego do siebie wypowiedzianych przez osobę przesłuchiwaną słów i następnie ich zapisaniu, lecz na umiejętności odczytania, w poszanowaniu dla szczerości i uczciwości osoby przesłuchiwanej, tego, co chce wyrazić swoimi słowami, lecz również swoim zachowaniem. Wiąże się to z otwarciem sędziego na to, co mówi jedna ze stron. Długoletnia sędzina Barbara Piwnik charakteryzuje tę sytuację w następujący sposób: „Chodzi o wzajemne oddziaływanie. Słuchający-mówiący, mówiący-słuchający. Jeśli nie będzie rozumienia istoty tego, czemu służy spowiedź albo zeznanie, do niczego nie dojdziemy”<sup>7</sup>. W podobnym duchu wypowiada się T. Shaffer w swojej książce *On Being a Christian and a Lawyer*<sup>8</sup>, którą po-

---

<sup>4</sup> Kongregacja do spraw Sakramentów w instrukcji *Provida Mater Ecclesia* stwierdziła, że oświadczenia stron nie mogą stanowić dowodu przeciwko ważności małżeństwa (art. 117). W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. zeznania stron były normowane poza kanonami poświęconymi środkiem dowodowym (1742-1746).

<sup>5</sup> Por. G. LESZCZYŃSKI, *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne” 43 (2000), z. 1-2, s. 111.

<sup>6</sup> Kan. 1530. „Przesłuchanie stron jest obowiązkowe w dwóch przypadkach: a) jeśli strony tego żądają; b) udowodnienie faktu, który wymaga usunięcia wątpliwości ze względu na interes publiczny”.

<sup>7</sup> B. PIWNIK, *Niosę historię ludzi, których skazałam* (wywiad przeprowadzony przez B. Strzelczyka), „Tygodnik Powszechny” z 22.02.2015, s. 28.

<sup>8</sup> T. SHAFFER, *On Being a Christian and a Lawyer: law for the Innocent*, Provo, Utah, 1981.

święcił możliwości zachowania się jako chrześcijanin w procesach toczących się wobec sądów państwowych. Jego wskazania można przenieść również na grunt procesów kanonicznych. Ukazuje, że istnieje możliwość pozostania w zgodzie z wyznawaną wiarą i praktyką prawniczą, która powinna być traktowana jako spełnienie posługi. Podaje następujące warunki tejże możliwości: 1) praktyka prawnicza jako konwersacja moralna; 2) adwokatura jako moralny dyskurs; 3) umiejętność działania prawnika jako wyraz cnoty nadziei; 4) afirmacja sprawiedliwości jako daru, a nie jako konieczna konsekwencja działającej władzy. Główna jego myśl odnosi się do sposobu traktowania osoby, która staje przed sędzią, a mianowicie ujmowania go jako dar Boga, wobec którego to On sam ma plan, możliwy do realizacji poprzez współpracę sędziego i osoby przesłuchiwanej. Drugim ważnym dla Shaffera wyznacznikiem sposobu odczytywania praktyki prawniczej jest postrzeganie jej jako moralnego dyskursu. Dwa wyznaczniki (warunki) łączą się w tym samym przedmiocie, spotkaniu osobowym i celu. Sędzia ma przed sobą stronę procesową, z którą wchodzi w dialog rozumiany jako służba człowiekowi, a nie tylko jako poszukiwanie prawdy. Prawda bowiem powinna prowadzić do pojednania człowieka z samym sobą, do pojednania ze wspólnotą, którą ta prawda ożywia, a także do pojednania z wymiarem kościelnej sprawiedliwości, która nie dąży w tym momencie do oskarżenia i poszukiwania winnego, lecz jedynie do wyświetlenia prawdy o sytuacji strony procesowej w jej prawach i obowiązkach względem wspólnoty wierzących. Tym samym Shaffer koncentruje się na sposobie aplikacji prawa, na sposobie działania sędziego, który dąży do uregulowania stosunku strony do wspólnoty, w której funkcjonuje jako chrześcijanin. Dokonuje się to przez postawę współpracy opartej na szczerym dążeniu do rozwiązania problemu i pełnym poszanowaniu dla stron. Poznanie prawdy, wymierzenie sprawiedliwości i zadośćuczynienie prawu jest drogą do celu, którym w etyce Shaffera jest przede wszystkim nadzieja, jaką praktyka sądowa powinna wzbudzić w stronach procesu oraz wspólnoty. Pojednanie, także w przypadku braku satysfakcji z osiągniętego skutku procesu, jest dla strony występującej w procesie momentem wieńczącym zaistniałą kwestię sporną. Sprawiedliwość nie jest w tym momencie jedynie zaspokojeniem prawa, jest również darem, który pochodzi z siły samej wspólnoty<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> Por. T. GAŁKOWSKI, *Etyczne i teologiczne implikacje dla teorii prawa i praktyki prawniczej*, [w:] Z. TOBOR, I. BOGUĆKA (red.), *Prawoznawstwo a teoria i praktyka stosowania prawa*, Katowice 2002, s. 275-276.

W optyce cytowanego autora prawo jest formą porozumiewania się opartego na wartościach etycznych. Podobnie uważa J. Habermas, który ujmuje prawo jako formę dyskursu. Istotnymi jego elementami są: a) konieczność przestrzegania elementarnych reguł sprawiedliwości proceduralnej opartej na wymiennialności ról dialogowych; b) zakaz cenzury wypowiedzi oraz zakaz dyskryminacji któregokolwiek z uczestników dyskursu; c) postawa kooperacyjna jako motyw działania, która umożliwi wspólne rozwiązanie problemu, a nie chęć dążenia do zwycięstwa. Takie ujęcie prawa wyraźnie wskazuje na jego cel, którym jest doprowadzenie do porozumienia<sup>10</sup>. Łącząc rozważania Shaffera i Habermasa z personalistycznym ujęciem człowieka, porozumienie, o którym mówią, dokonuje się z troską o przyszłość zarówno jednostki, jak i wspólnoty otwartej na wymiar łaski i przebaczenia. Podsumowując rozważania Habermasa L. Morawski konkluduje: „To, co w istotny sposób różni teorię Habermasa od pozytywistycznego paradygmatu uzasadnienia, to przede wszystkim fakt, iż Habermas uważa, że uzasadnienie nie redukuje się do zbioru operacji logicznych na zdaniach czy normach, ale zależy od proceduralnych warunków, w jakich przebiegają procesy wymiany argumentów i podejmowania decyzji”<sup>11</sup>.

Mając na uwadze rozważania powyżej wspomnianych zwolenników dialogicznego sposobu rozumienia prawa i specyfiki procesu kanonicznego, łatwo można dostrzec zbieżność w sposobach postępowania wynikających nie tyle z samych przewidzianych procedur, ile sposobu ich realizacji. Nie jest moją intencją przenoszenie wniosków Shaffera i Habermasa na obszar prawa kanonicznego. Ich inspiracje jednak w dużej mierze wskazują pewne zbieżności z porządkiem kanonicznym, aczkolwiek źródło porządku prawnego wspólnoty świeckiej i kościelnej jest inne. Punkty styeczne dotyczą sposobu traktowania człowieka przez stosujących prawo.

Istniejące we wspólnocie kościelnej prawo, mające swój fundament w strukturze samego Kościoła, stanowi sposób komunikacji woli Boga w stosunku do swego Kościoła, wyrażający się w formie dyscyplinarnej. Prawo kanoniczne jest bowiem formą komunikacji zobowiązującego wezwania Bożego do życia we wspólnocie kościelnej.

Osoby występujące w sądzie, którymi są w przytłaczającej większości wierni Kościoła katolickiego, winny na mocy chrześcijańskiego posłuszeństwa współ-

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 277.

<sup>11</sup> L. MORAWSKI, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999, s. 108-109.

pracować z sędzią kościelnym<sup>12</sup>. Ten, z powodu wydawanego wyroku stwierdzającego sytuację wiernego we wspólnocie, zajmuje pozycję władczą w stosunku do petenta, ale jednocześnie jest członkiem wspólnoty, która jest tworzona przez prawdę życia jej członków. W ten sposób istniejąca dwupoziomość spotkania sędzia–petent umożliwia tworzenie środowiska współpracy w poszukiwaniu dobra petenta jak i wspólnoty, którą współtworzą.

Troską Kościoła jest zatem wskazywanie, także poprzez osąd, przysługujących praw i obowiązków oraz pozycji wiernego we wspólnocie. Sytuacja ta dotyczy osób, których związki małżeńskie rozpadły się z różnorodnych przyczyn. Stan ich życia w nowych związkach cywilnych czy w konkubinacie wpływa również na życie wspólnoty kościelnej. Pasterze Kościoła powinni zatem dążyć do umożliwienia unormowania sytuacji tych osób, a sądy kościelne nie powinny do siebie zniechęcać. Temu ma się przyczyniać reforma procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w którym normy procesowe nie powinny być traktowane jedynie jako narzędzie w rękach sędziego. Należy zawsze mieć na uwadze, że są to normy Kościoła, który istnieje z woli Bożej. To wszystko, co w Nim istnieje, ma służyć jej realizacji. Nie można zatem traktować przepisów procesowych jako sposobu praktycznej realizacji przepisanej drogi postępowania, gubiąc gdzieś po drodze cel im przysługujący. Nie da się ich bowiem uzasadnić bez odwołania się do wiary, która stanowi ostateczne ich kryterium. Metoda argumentacji może na zewnątrz wydawać się oczywista i wytłumaczalna poprzez odwołanie się do sposobu życia wspólnoty, w której dochodzi do powstawania sporów dzielących jej członków i konieczności czy możliwości ich rozwiązania. Natomiast wewnątrz wspólnoty kościelnej nie da się tego wytłumaczyć bez odwołania się do teologicznego uzasadnienia, które wynika z posłannictwa nałożonego przez Chrystusa. Prawo procesowe i procedury powinny być zatem nieustannie oceniane w świetle celów właściwych Kościołowi i odczytywanej historycznie woli Chrystusa względem Jego mistycznego Ciała<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Por. A. DZIĘGA, *Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym*, [w:] A. DZIĘGA, M. GRESZATA, P. TELUSIEWICZ (red.), *Kościelne prawo procesowe. Prawo rodzinne. Materiały i studia*, t. IV, Lublin 2007, s. 185.

<sup>13</sup> Por. W. AYMANS, *Rozważania o wewnętrznych cechach istotnych kanonicznego pojęcia ustawy*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25/26 (1992-93), s. 200.



### 3. PROCES SUMARYCZNY O STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Celem niniejszych uwag nie jest zabieranie głosu w sprawach formalnych dotyczących możliwości likwidacji drugiej instancji lub dokonywania wyboru na rzecz jednego czy trzech sędziów orzekających w sprawach nieważności małżeństwa. O tym decyduje ustawodawca, mając ku temu odpowiednie racje czy wyznaczone cele. Opinie, na które oczekuje papież Franciszek, różnią się między sobą. Rzeczą pożądaną byłoby poznanie racji za nimi stojących. Nie znając ich przedstawię własne uwagi na podstawie dwóch wyznaczników: 1) rozważania Shaffera i Habermasa wraz z personalistyczną wizją człowieka i pozycją wiernego we wspólnocie kościelnej; 2) intencja papieża przyspieszenia procedury procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Oba wyznaczniki spotykają się w zbieżnym punkcie, jakim jest przesłuchanie stron i świadków.

Biorąc pod uwagę drugi wyznacznik należy podkreślić, że dzisiejszy proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa w formie, w jakiej istnieje (dwuinstancyjność), został wprowadzony przez papieża Benedykta XIV i nosi znamię swej epoki, w której prawo kanoniczne w społeczności doskonałej próbowało nadszeregować za świeckim porządkiem prawnym społeczności tej samej kategorii. Dodatkowo, w dużej mierze pod wpływem procesu germańskiego, przyjął się w Kościele łacińskim proces pisemny, zwany obecnie zwykłym procesem spornym<sup>14</sup>. Przyczyniło się do tego również zastosowanie w sądownictwie coraz bardziej powszechnego papieru. W ten sposób procedura pisemna zaczęła wypierać procedurę ustną. Od Soboru Laterańskiego V zaczął obowiązywać w Kościele niezwykle drobiazgowy i przewlekły z powodu istniejących formalnych wymogów proces pisemny<sup>15</sup>. Założeniem wprowadzenia procedury ustnej było, by sędzia w ferowaniu wyroków nie opierał się jedynie na własnej ocenie dowodów zebranych podczas procesu, lecz wydawał wyrok na podstawie prawnej oceny środków dowodowych<sup>16</sup>. Proces pisemny znacznie wydłużał czas jego trwania.

Kościół jednak nie zrezygnował z praktyki procesu ustnego, czego przykładem są procesy, o których w Dekretach Grzegorza IX. Dążył również do uproszczenia postępowania w procesie pisemnym. Punktem zwrotnym okazała

<sup>14</sup> Por. F.J. RAMOS, P. SKONIECZNY, *Diritto processuale canonico*, t. 2/2, Romae 2014, s. 483.

<sup>15</sup> A. DZIĘGA, *Kościelny proces ustny*, Lublin 1992, s. 18.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 17.

się konstytucja Klemensa V *Saepe* z 1306 r., która zezwalała na uproszczenie procesu w kilku przypadkach, w tym także procesu małżeńskiego. Podczas procesu rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Paweł VI zwrócił uwagę, że: „Kościół pragnie również przez wydanie odpowiednich przepisów zatroszczyć się o to, by zbyt przedłużanie się procesów małżeńskich nie stwarzało trudności duchowych dla wielu Jego dzieci”<sup>17</sup>.

Powrót do procesu ustnego wydaje się rozwiązaniem, które w znacznej mierze przyspieszyłoby prowadzenie spraw małżeńskich. O takiej możliwości wspominał również kard. P. Erdő podczas prezentacji *Instrumentum laboris* na konferencji prasowej 23 czerwca 2015 r. w Watykanie. Wskazał jednak, że wymagałoby to z pewnością ostatecznego dopracowania<sup>18</sup>. Na taką możliwość wskazywali wcześniej kanoniści, jak np. wspomniany A. Dziega, który dokonał analizy tejże możliwości, podkreślając kwestie wymagające rozwiązania<sup>19</sup>.

Z możliwością zastosowania procesu ustnego do rozważania spraw małżeńskich wiąże się przedstawiony przeze mnie pierwszy wyznacznik dotyczący sposobu prowadzenia procesu. Nie chodzi tu wyłącznie o kolejne etapy postępowania przepisane normami kanonicznymi, ale o sposób ich stosowania mając na uwadze osobę występującą w sądzie.

Pierwszą kwestią z tym związaną jest osoba sędziego. W obecnie obowiązującym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa wyrok wydawany jest przez kolegium przynajmniej trzech sędziów. W procesie ustnym występuje tylko jeden sędzia. W świetle cennych spostrzeżeń Shaffera i Habermasa należy dostrzec, że działalność sędziego w procesie małżeńskim i jego kontakt ze stronami czy świadkami jest znikoma, a czasami może być żadna. Wydanie wyroku w takiej sytuacji odbywa się bez jego uprzedniej obecności na sali sądowej, bez poznania stron i świadków. Skupia się jedynie na zebranych materiale dowodowym, w którym widnieje przede wszystkim to, co wydaje się potrzebne dla osądzenia przypadku z pominięciem spraw drugorzędnych. Tylko czy one takie są? Czy nie jest to jednak forma cenzury i dyskryminacji uczestników dyskursu? Czy osoba występująca w sprawie nie ma osobowości, czy nie jest ważne jej zachowanie i sposób wypowiedzania się w sądzie, czy jej podejście do kwestii

---

<sup>17</sup> PAWEŁ VI, *Causas matrimoniales* (Motu proprio, 28.03.1971), Wprowadzenie, [w:] E. SZTAFROWSKI (red.), *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. IV, z. 2, Warszawa 1972, s. 210.

<sup>18</sup> Normy dotyczące ustnego procesu spornego, zwanego czasami sumarycznym, znajdują się w kan. 1656-1670.

<sup>19</sup> Por. tytuł punktu 6.2.3. „Możliwości «ustnego» prowadzenia spraw małżeńskich według prawa obowiązującego w Kościele Łacińskim” opracowania *Kościelny proces ustny*.

oraz stosunek świadków do stron wyrażony słowami są w tym wypadku bez znaczenia? Czy osoba w sądzie może być traktowana jedynie jako źródło informacji? Czy można bazować jedynie na zebranych materiale nie dopytując i nie dojaśniając wątpliwych kwestii? Te i inne wątpliwości spotkałyby się z możliwością ich usunięcia, gdyby doszło przede wszystkim do spotkania sędziego z osobami występującymi w procesie.

Kolejna kwestia dotyczy sposobu podejścia do prawa procesowego i jego celu. Czy celem jest jedynie wydanie wyroku na podstawie zebranych materiałów dowodowych? Czy logiczna operacja na zdaniach pozwala dojść do prawdy? Wydany wyrok opiera się wszak na tym, co zostało uznane za wartość zapisania i co może przysłużyć się sprawie. W dużej mierze przesłuchania opierają się na z góry przygotowanych schematycznych zestawach pytań, z których wiele nie dotyczy meritum (tytułu) sprawy. Zazwyczaj są przygotowywane także przez osoby niebiorące bezpośredniego udziału w procesie. Przesłuchiwany odpowiada właściwie na te z góry „zaplanowane” pytania, a nie wchodzi w sytuację małżeńską, która podlega ocenie i weryfikacji co do ważności związku małżeńskiego, który jest sakramentem. A co dalej ze stronami? Motywem działania sędziego powinna być postawa kooperacji umożliwiająca wspólne rozwiązanie problemu. Czy możliwe jest, by przez kontakt jedynie z dokumentami strony doszły do pojednania z sobą w nowo zaistniałej sytuacji i jednocześnie ze wspólnotą Kościoła? Kontakt sędziego z sądowymi papierami nie służy traktowaniu stron w ich pozycji dialogicznej.

Dzisiejszy proces jest procesem technicznym. Pomimo gwarancji praw osób występujących w procesie, jest on procesem apersonalistycznym, nie tylko w formie jego prowadzenia, ale także w ustawodawczych unormowaniach. Udział sędziego w procedurze procesowej jest znikomy. Może uczestniczyć w przesłuchaniu, ale można także dokonać przesłuchania przez wyznaczonego audytora nawet spoza członków kolegium. Pozostali członkowie kolegium zwyczajnie nie biorą udziału w procesie. Ich kontakt z procesem zaczyna się najczęściej w momencie, gdy otrzymują akta procesowe celem wydania swojego wotum, chyba że wcześniej strona zwraca się do kolegium sędziowskiego w przypadku odrzucenia skargi przez jej przewodniczącego. Nie jest raczej praktyką, aczkolwiek kodeks tego nie zabrania, by członkowie kolegium stawiali się na przesłuchania. Kwestie praktyczno-organizacyjne przeważają nad powagą procesu i osób w nich występujących.

Wydaje się zatem słuszny postulat, by proces o stwierdzenie małżeństwa był prowadzony przez sędziów mających bezpośredni kontakt ze stronami czy

świadkami w procesie. Służy temu z pewnością proces ustny, w którym dochodzi do kooperacyjnego spotkania i uznania proceduralnych warunków wymiany argumentów i podejmowania decyzji, wykazując ich przewagę nad czysto logicznym wnioskowaniem na podstawie zdań czy norm. Nie rozwiązuje to jednak kwestii dotyczącej jednego czy trzech sędziów. Okoliczności techniczno-organizacyjne i praktyczne przyzwyczajenia nie wskazują, by trzech sędziów było w stanie sprostać proceduralnym wymaganiom i jednocześnie przyczynić się do skrócenia czasu trwania samego procesu. Trudno, z praktycznego punktu widzenia, wyobrazić sobie, aby za pomocą nakazu wprowadzić obowiązek uczestnictwa wszystkich sędziów w procesie. Rozważania zgłębiające aspekt proceduralny i sens tego, co dokonuje się w procesie spornym, stanowią moim zdaniem poważny argument przemawiający za ustną formą procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Poza tym, o ile będą przestrzegane terminy sądowe, znacznie może to skrócić czas trwania procesu.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA PRAWA

- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum, Poznań 1984.
- Conferenza Stampa di presentazione dell'*Instrumentum Laboris* della XIV Assemblea Generale Ordinaria del Sinodo dei Vescovi, 23.06.2015, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20150623\\_instrumentum-xiv-assembly\\_it.html#Lo\\_snellimento\\_delle\\_procedure\\_e\\_la\\_rilevanza\\_della\\_fede\\_nelle\\_cause\\_di\\_nullità](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20150623_instrumentum-xiv-assembly_it.html#Lo_snellimento_delle_procedure_e_la_rilevanza_della_fede_nelle_cause_di_nullità) [dostęp: 25.07.2015].
- PAWEŁ VI: *Causas matrimoniales* (Motu proprio, 28.03.1971), Wprowadzenie, [w:] Edward SZTAFROWSKI, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. IV, z. 2, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1972, s. 209-220.
- SACRA CONGREGATIO DE DISCIPLINA SACRAMENTORUM: *Instructio servanda a tribunalis diocesanis in pertractandis causis de nulitate matrimonialium* Provida Mater Ecclesia, AAS 28 (1936), s. 313-361.
- SINODO DEI VESCOVI, XIV ASSEMBLEA GENERALE: *La vocazione e la missione della famiglia nella Chiesa e nel mondo contemporaneo* *Instrumentum Laboris*, Città del Vaticano 2015, [http://www.vatican.va/roman\\_curia/synod/documents/rc\\_synod\\_doc\\_20150623\\_instrumentum-xiv-assembly\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/synod/documents/rc_synod_doc_20150623_instrumentum-xiv-assembly_it.html) [dostęp: 25.07.2015].

## LITERATURA

- AYMANS Winfred: Rozważania o wewnętrznych cechach istotnych kanonicznego pojęcia ustawy, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 25/26 (1992-93), s. 197-204.
- DZIĘGA Andrzej: Kościelny proces ustny, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1992.
- DZIĘGA Andrzej: Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym, [w:] Andrzej DZIĘGA, Marta GRESZATA, Piotr TELUSIEWICZ (red.), Kościelne prawo procesowe. Prawo rodzinne. Materiały i studia, t. IV, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Lublin 2007, s. 169-188.
- GALKOWSKI Tomasz: Etyczne i teologiczne implikacje dla teorii prawa i praktyki prawniczej, [w:] Zygmunt TOBOR, Iwona BOGUĆKA (red.), Prawoznawstwo a teoria i praktyka stosowania prawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002, s. 271-283.
- LESZCZYŃSKI Grzegorz: Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa, „Prawo Kanoniczne” 43 (2000), z. 1-2, s. 107-121.
- MORAWSKI Lech: Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1999.
- PIWNIK Barbara: Niosę historię ludzi, których skazałam (wywiad przeprowadzony przez B. Strzelczyka), „Tygodnik Powszechny” z 22.02.2015, s. 28-31.
- RAMOS Francisco J., SKONIECZNY Piotr: *Diritto processuale canonico*, t. 2/2, Angelicum University Press, Romae 2014.
- REINHARTH T.J.: *De processus summarii incommodis eiusque ab ordinario differetiis maxime spuriis*, Apud Abram Vandenhoeck, Accad. Typogr., Gottingae 1739.
- SHAFFER Thomas L.: *On Being a Christian and a Lawyer: law for the Innocent*, Brigham Young University Press, Provo, Utah, 1981.

UWAGI WOKÓŁ *INSTRUMENTUM LABORIS*  
XIV GENERALNEGO ZEBRANIA ZWYCZAJNEGO  
SYNODU BISKUPÓW DOTYCZĄCE PROCESU MAŁŻEŃSKIEGO

## STRESZCZENIE

W opracowaniu została zaprezentowana opinia dotycząca możliwości skrócenia procesu małżeńskiego zgodnie z zamysłem papieża Franciszka. Autor na podstawie przemyślenia J. Habermasa i T. Shaffera wskazuje, że najważniejszą rzeczą w procesie małżeńskim jest bezpośredni kontakt sędziego ze stronami oraz świadkami. Służy z pewnością temu proces ustny, w którym dochodzi do kooperacyjnego spotkania i uznania proceduralnych warunków wymiany argumentów i podejmowania decyzji, wykazując ich przewagę nad czysto logicznym wnioskowaniem opierającym się na zdaniach czy normach.

**Słowa kluczowe:** Synod Biskupów, XIV Zwyczajne Zebranie Ogólne, *Instrumentum laboris*, proces małżeński, dialog, sędzia, strony, świadkowie, proces ustny

COMMENTS OF XIV ORDINARY GENERAL ASSEMBLY OF THE SYNOD  
OF BISHOPS ON *INSTRUMENTUM LABORIS* CONCERNING  
MATRIMONIAL PROCEDURES

SUMMARY

The study presents an opinion concerning the possibility of shortening matrimonial procedures according to the idea of Pope Francis. The author, basing on the reflections of J. Habermas i T. Shaffer, points out that the most important thing in matrimonial procedures is the direct contact of the judge with the parties and witnesses. The oral contentious process undoubtedly serves this purpose, since it involves a cooperative meeting and acknowledging procedural conditions of exchanging arguments and taking a decision, thus showing their priority over making purely logical conclusions based on opinions or norms.

**Key words:** Synod of Bishops, XIV Ordinary General Assembly, *Instrumentum Laboris*, matrimonial procedures, dialogue, judge, parties, witnesses, oral contentious process